GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 135.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Maja 1829 roku we Srodę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 19 Maja 1829 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. h.	2 mies.	855	—	—	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	600	—	597	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	600	—	—	—
z krot: ter:		—	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	897	—	894	—
Lipsk 100 tal.	1 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	3 mies.	41	—	—	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	179	15	—	—
Petersburg ditto	2 mies.	180	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	620	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—			

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	—	—	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	—	—	—	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	—	—
Assygna. Ros.	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—
Listy zastawne, ...	90	—	89	15

Papiery.	żądano		płacono	
Obligacje udziałowe po zł. 300	—	—	—	—
ditto ditto w partyach.	315	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	36	—	35	—
ditto ditto za żołd. . .	—	—	—	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Anßl.	—	—	—	—

WARSZAWA. -- Na ostatnim targu płacono: Pszenicę 20 do 33, żyto 9 do 11, jęczmień 7 do $7\frac{1}{2}$, owies $5\frac{1}{2}$ do 7 złp. za korzec.

AMSZTERDAM. -- *d.* 8 *maja.* -- Pszenica ma kupców, ale że mało jest ziarna trzymającego wagę, szukano jéj więc tylko w dobrym gatunku. Zyto podobnież; inne gatunki zboża bez odmiany. Pszenicę polską na entrepot 128 fn. białopstrokatą, płacono 430 Fl. ($53\frac{1}{3}$ złp. za korz.), pstrokatą 125 fun. po 395 Fl.

LONDYN. -- *d.* 8 *maja.* -- Piękna pszenica miała dziś odbyt bardzo wielki, bo téż już dawno nie było na targu tak wiele kupujących jak dzisiaj. Na jęczmień byle piękny, było także dosyć kupujących. Owsa mało kupowano, bo dowieziony był w poślednim ziarnie. Grochu kupują także dosyć a mianowicie na paszę dla owiec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Dnia onegdajszego N. Pan znajdował się na paradzie wojskowéj na dziedzieńcu saskim, a N. Pani w oknach pałacu. Licznie zgromadzeni mieszkańcy stolicy witali radośnemi okrzykami N. Państwo. O godzinie 11 były pokoje w zamku, na których przedstawieni byli N. Panu obecni w Warszawie jenerałowie i officerowie wojsk obu narodów. Dnia wczorajszego na pokojach w zamku, było przedstawienie Najjaśniejszemu Państwu władz rządowych królestwa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 7 b. m. Nr. $\frac{1776}{1319}$ z kwietnia na dostawę 2500 beczek wapna tudzież 400 fur gliny do budowy nadbrzeża kamiennego przy ulicy Solec, ogłasza niniejszym licytacją publiczną in minus, do odbycia któréj przeznaczając stanowczy termin na dzień 27 b. m. na godzinę 3 z południa, wzywa chęć podjęcia się téj entrepryzy mających, aby tu w ratuszu głównym sali zwykłych posiedzeń, zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 1000 w powyżéj oznaczonym terminie znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą. — W Warszawie dnia 11 maja 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.* — Sekret. jenlny. *Jabłkowski.*

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Stósownie do reskryptu kommisji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z d. 13 b. m. Nr. $\frac{2056}{189}$ w dalszym ciągu oraz ogłos onéj pod d. 11 b. m. licytacji publicznéj in minus, na dostawę 2500 beczek wapna do budowy nadbrzeża kamiennego, zawiadomia niniéjszém, iż dopiero rzeczona licytacja już nie w d. 27 lecz w dniu 20 b. m. tu w ratuszu głównym o godzinie 3 z południa, odbytą zostanie, przytém zarazem odbędzie się licytacja publiczna in minus na dostawę 300 sążni kubicznych drzewa sosnowego nowéj miary warszawskiéj na potrzebę tegoż nadbrzeża, w skutku czego wzywa konkurrentów aby zaopatrzeni w vadia w gotowiźnie.

a. Na dostawę wapna w summe złpol. 1000.

b. Na — drzewa — — 500.

w terminie i miejscu oznaczoném znajdować się chcieli; warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą. — W Warszawie d. 14 maja 1829 r. — Radca stanu prezydent, *Wojda.* — Sekretarz jeneralny *Jabłkowski.*

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa krakowskiego.

W uskutecznieniu art. 87 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém podaje do wiadomości, iż dobra Grzegorzewice w powiecie i obwodzie olkuskim poło-

żone, na satysfakcją należytości procentowych towarzystwu kredytowemu za ratę drugą r. 1828 przypadających, wypuszczone będą przez publiczną licytację w trzechletnią dzierżawę od dnia 24 czerwca r. b. do dnia i miesiąca tegoż 1832 r.; licytacja odbywać się będzie w dniu 25 czerwca r. b. w Kielcach w biórze dyrekcji szczegółowéj przy ulicy Konstantego Nro 391.

Główniejsze warunki wydzierżawienia są następujące. Utrzymujący się przy dzierżawie winien będzie:

a) Ponosić bez żądania zwrotu opłaty do gruntu w ślad artykułu 41 prawa hypotecznego przywiązane, tudzież ciężary wieczyste w myśl art. 44 tegoż prawa, piérwszeństwo przed towarzystwem kredytowém mające, oraz wszelkie ciężary do służby publicznéj przywiązane.

b) Złożyć gotowizną do towarzystwa w następnym dniu po przybiciu całkowitą zaległość z kosztami i procentami w ilości złp. 1,073 gr. 8.

c) Przyjąć obowiązek dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierżawy z dóbr tych towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach wynoszących summę złp. 809 gr. 3.

d) Oddać dobra po wyjściu dzierżawy w takim stanie w jakim je dzierżawca obejmuje.

e) Zrzec się wszelkich pretensji przez czas dzierżawy za jakiebądźkolwiek nakłady gruntowe z powodu nieodebrania dóbr w przyzwoitym stanie, lub z jakiegobądź innego tytułu.

f) W razie uchybienia opłat warunkami wskazanych, dzierżawca poddać się winien exekucji administacyjnéj towarzystwa, i spory mogące wyniknąć z tytułu dzierżawy nie przez sądy cywilne, lecz przez władze towarzystwa rozstrzygane będą.

O stanie dóbr, dalszych warunkach, oraz ilości ciężarów wieczystych i opłat uprzywilejowanych, tak zaległych jako i bieżących, interressenci w biórze dyrekcji przed terminem licytacji wiadomość powziąść będą mogli. — Kielce dnia 28 kwietnia 1829 r. — (Podpi.) Prezes *A. Suchecki.* — Za pisarza *Sękowski.*

— Skład główny wód mineralnych naturalnych w królestwie polskiém, przy handlu korzennym i win M. B. Gordon wdowy, odebrał Iwszy transport wody *Pilnauskiéj*, która wskutku kilkoletniego dopiéro używania, przekonała, że istotnie zasługuje na piérwszeństwo nad innemi środkami czyszczącemi krew i wnętrze ciała ludzkiego. W zamiarze zaś regularnego i stałego jéj nabywania, zniósł się z właściwą administracją tegoż źródła i odtąd nigdy jéj brakować nie będzie; każdy z szano. żądających odbierze stosowny opis téj wody.

— Pierwsze piętro przy ulicy Nowomiejskiéj i drugie pod Nr. 175 do najęcia miesięcznie lub kwartalnie, każdego czasu z meblami lub bez mebli — także i drugie piętro od Sgo Jana całkowicie lub częściowo.

— Franciszek Lampi malarz portretów olejnych i krajowidów (syn sławnego professora Lampi) wrócił z Wiednia i mieszka przy ulicy Mylnéj w domu Rezlera Nro 2480 w officynéj obok pałacu Mostowskich.

— Przybyli z Dworem J. C. K. Mości: xiąże Wołkoński jenerał-adjutant minister dworu, hr. Nesselrode podkanclerzy, hr. Moden wielki łowczy, hr. Tołstoj jenerał piechoty, Adlerberg jenerał-adjutant, Benkendorf jenerał adjutant, Szamburski rzeczywisty radca stanu, Miler radca stanu (Maitre d'hotel), Krejton leib-medyk, Enochinym sztabs lekarz, Jurewicz kapitan leibgwardji izmaiłowskiego pułku, Żyl radca tytularny. — *Damy.* Hrabina Orłów, xiężniczka Alexandra Wołkońska, hrabina Moden, xiężniczka Urusów.

— Podług odebranych listów, Paganini przybędzie do Warszawy dnia 22 b. m. i nazajutrz po przybyciu da koncert.

— Lubownicy sztuk pięknych, którzy jeszcze nie widzieli rzadkiéj piękności kosmoramy Pana Sachetego będącéj w salach redutowych, niech pośpieszą ją widzieć, bo wkrótce wystawione dotąd widoki, zmienione będą.

— Dziś zrana ciepła stopni 8. — Wczoraj w poł. ciepła 15.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 6 maja.*

— Z Manszester donoszą, że tamtejsi robotnicy fabryczni zrządzili w fabrykach szkody na 15,000 f. s. W bliskości mało było żołnierzy, a policja nie miała dosyć siły do uspokojenia rozruchu. Jeden z tutejszych dzienników mówi przy téj sposobności, że z żołądkiem trudno rozumować, a co się teraz stało w okolicach fabrycznych, to bywało zawsze, i dziać się będzie przy podobnych sposobnościach. Ale należy utrzymać spokojność kraju, i bez wątpienia każdy, co posiada jaką własność, ujrzy potrzebę łączyć się z władzą dla zabezpieczenia swéj własności. Na szczęście, iż Irlandja w razie potrzeby bez wojska obejść się może.

— W osobie pastora Tomasza Mulock, autora perjodycznego pisma pod tytułem: *Public Enquirer*, wystąpił nowy antagonista emancypacji. W piątym numerze tego pisma mówi między innemi: «Kto czytać umié, niech się dowié, że z całą zwiérzchnością od Boga mi daną, wołam, że wielka Brytanja własną samobójczą ręką w tym dniu wyrok śmierci na siebie podpisała, w którym monarcha jéj, życzeń władzy prawodawczéj usłuchał i bil sankcjonował, aby faktycznie połączyć papieztwo z istniejącemi instytucjami państwa protestanckiego.« — Pan Mulock jest także wielkim nieprzyjacielem wszelkich nowszych ekonomistów i wszelkiéj wolności handlowéj. «Siła pary, mówi w innem miejscu, nieznający kresu duch wynalazczy rywalizujących mechaników, podziały nieskończone roboty ręcznéj, i wszystkie owe kupieckie sztuki, dążące do tworzenia kapitałów dla najrozmaitszych przedsięwzięć, wszystko to, mówię, należy do piérwszych wypadków jednodniowego snu o wolności handlowéj. Sen przeminął, każdy przebudził się i ujrzał rzeczywiste troski, jakie zrodziła teorja, która w teorji wabiąca, powierzchownie świetna się wydaje, ale dla świata takiego, jakim jest dzisiejszy wcale nie da się zastósować. Tak bardzo wychwalany dziś system wolności handlowéj wyniknął z egoizmu, w naturze człowieka ugruntowanego i z przyrodzonéj mu przywary polepszenia swego bytu kosztem sąsiadów.

— Podług dziennika dworskiego zjawi się wkrótce nowy autor, który w świecie literackim wysokie zajmuje miejsce. Prywatne towarzystwa wielbią już jego talent. Piérwszém jego dziełem będzie powieść historyczna, pod tytułem *Richelieu*.

— Między bankierem Rotszyldem a bankiem tutéjszym zaszły pewne nieporozumienia, z powodu że tenże wysłał więcéj złota za granicę, aniżeli według poprzedniego oświadczenia jego wysłać go zamierzał.

Times powiada, że pan Rotszyld miał z powodu tego rozmowę z prezesem banku, która się w ten sposób zakończyła: — „*Prezes.* Nieszkodziłoby to, aby na przyszłość imie WPana nie stało na wexlach, które nam do dyskontowania przyniosą. — *Rotszyld.* Jak to, nie dyskontować moich wexli! Postarajcież się o inne jeżeli możecie.

FRANCJA. -- Izba deputowanych naradzała się d. 4 i 5 maja nad forszusami, jakie ministrowie brali w roku etatowym 1828 z funduszów roku 1829. Między innemi Pan Cabanon oświadczył na posiedzeniu d. 5, że nie może zezwolić na przyznanie tych nadzwyczajnych wydatków, dopóki ministrowie nie udowodnią, że były konieczne potrzebne. „Już to w mojéj naturze, rzekł, iż gdzie idzie o pieniądze, które z podatków pochodzą, oraz o prawa wyborców, tam nie mam na uwadze żadnych pobocznych względów. Jeśli nam zatém minister skarbu rychléj i nagle potrzebnéj reformy naszego błędnego sysematu finansowego nie przyrzecze, jeśli minister spraw wewnętrznych nie zapewni nas, że na przyszłym sejmie przełoży znowu projekt do prawa o rządzie municypalnym i gminach, nie będę mógł na nic zezwolić." Wielki pieczętarz w zastępstwie ministra spraw zagranicznych, usprawiedliwiał wydatki dla Grecji w obszernéj mowie. P. Dupin starszy uczynił wniosek, aby izba potwierdziła wydatek summy 179,000 fr. którą P. Peyronnet wydał na budowlę sali jadalnéj i meble do swego hotelu, pod warunkiem jednak, że minister skarbu, za to, że wydatek ten bez poprzedniego upoważnienia uczyniony został, przeciw byłemu wielkiemu pieczętarzowi skargę do sądów o wynagrodzenie wytoczy. Izba przyjęła ten wniosek, co członków prawéj strony tak rozgniewało, iż wszyscy salę opuścili. Dzienniki liberalne radują się z wypadku tego posiedzenia.

-- W Nevers zaszły rozruchy z powodu wysokiéj ceny chleba. Gazeta Francji donosi, że tamtéjszy prefekt w czasie rozruchów w rękę raniony został.

HISZPANJA. -- Z *Madrytu, dnia 23 kwietnia.* -- Rząd zajmuje się z całą usilnością i ile to być może jak najskrycići, wyprawą przeciwko Ameryce południowéj. Infant Don Carlos, nie tai się z tém że jest głównym obrońcą tego zamiaru. Wyprawa ma być gotowa w końcu listopada. Tymczasem słychać: że gabinety londyński i paryzki, miały oświadczyć królowi, iż lepiéj uczyni, gdy przyjmując pośrednictwo tych dwóch mocarstw, uzna niepodległość zamorskich krajów, na tych zasadach jakie względem Grecji przyjęto.

NIDERLANDY. -- Czytamy w ostatnim Nrze Filantropa zaspakajający obraz stanu osad dla ubogich. Dowiadujemy się z niego, że towartystwo trudniące się kierunkiem tych dobroczynnych zakładów, zaciągnęło w Amszterdanie pożyczkę na ich potrzeby, w summie 150,000 Fl. (525,000 złp.). Królewicz Fryderyk zaręczył za nią z prywatnego majątku swego. Z darów dobroczynnych wpłynęło 4,200 Fl.

NIEMCY. — Piszą z Aszafenburga pod d. 30 kwietnia: Burza w nocy z dnia 28 na 29 t. m. zrządziła w Spessart okropne spustoszenie. Przeszło 30,000 drzew wyrwanych, lub połamanych okrywa góry, a zasiewy na równinach są po większéj części zniszczone.

— Donoszą z Fryburga w W. X. Badeńskiem pod dniem 3 maja: Dnia wczorajszego wieczorem oderwała się ogromna sztuka skały z góry w amcie fryburgskim, stoczyła się z wysokości 400 stóp, rozbiła się na mnóstwo wielkich kawałów z których jeden dom wyrobnika wywrócił etc.

PORTUGALJA. -- *Z Lizbony, d. 20 kwietnia.* -- Podług listów odebranych z Brazylji, ma być rzeczą niezawodną, że cesarz Don Pedro, uważając za niebyłe, warunkowe zrzeczenie się swoje korony portugalskiéj na rzecz córki, postanowił odwołać takowe, i przybrać na powrót tytuł króla Portugalji.

Z Oporto, d. 17 kwietnia. -- Od niepamiętnych czasów nie mieliśmy tak przykréj pory czasu w kraju naszym jak w tym roku; woda na rzéce wezbrała już do wysokości, jaka przed kilkoma laty okropne spustoszenia poczyniła. Tutéjszy piękny most przeniesiono do St. Antonio, ale burza porwała kilka łyżew, przez co postawienie go utrudzone i kosztowne będzie. Wiele okrętów ucierpiało także nie mało; grzmoty i pioruny są częste i okropne.

PRUSSY. -- *Z Berlina dnia 12 maja.* -- Koncert Paganiniego dany zeszłéj soboty, przedstawiał wcale niespodziewany i wcale niepożądany widok. Teatr był zupełnie próżny, ani krzesła ani loże ani inne miejsca nie zajęte. Na parterze tylko było nieco słuchaczy. Zdaje się że przyczyna tego nie jedna, a mianowicie to: że Paganini dawał tą razą jedynasty koncert, że w tym tygodniu dawano ich niemało, a co największéj podobieństwa do prawdy, że Paganini już kilka razy ostatni koncert zapowiadał. Mimo tak niespodziewanego zdarzenia, grał on przewybornie i nieporównanie dla małéj liczby zgromadzonych wielbicieli swoich; da on jeszcze jeden koncert na cele dobroczynne.

Z Królewca d. 7 maja. -- Doniosły już w prawdzie pisma publiczne o spustoszeniach jakie ostatnia powódź zrządziła, ale trudno jest dać rzetelny obraz całéj okropności téj plagi. Na kilka mil do koła, widać tylko szczyty dachów i drzew, a gdzie niegdzie jakby małe wysepki, wierzchołki wzgórzów których woda nie pokryła. W mieście, ulice wyżéj położone, stały pod wodą, która aż do osi u powozów sięgała; zamiast pieszych przechodniów widzieć można było pływające łodzie, a pęd wody był tak mocny, że na niektórych ulicach musiano statki ciągnąć linami od domu do domu, aby ich woda nie uniosła. W innych miejscach, sięgała woda tak wysoko, że okna na piérwszém piętrze za drzwi dla przypływających służyły. W téj chwili, tutaj już ustąpił zalew, ale na nizinach, długo jeszcze, będą widoczne klęski jego. Nędza, choroby, drożyzna są to straszliwe towarzysze powodzi. Wszystkie piwnice, wszystkie prawie spichrze przesiąkła lub zalała woda, dowóz żywności daleki i trudny; wszystko wielką drogość zapowiada. Z powodu zbytecznego przepełnienia w mieszkaniach gdzie przytułek, i schronienie nieszczęśliwym dano, wracają oni do domów swoich, nie czekając aż wyschną i zdatne na mieszkanie będą. Już z powodu tego zjawiły się febry i liczne zapalne choroby.

Doniesienia z Litwy zapewniają, że woda w tamtych okolicach jest jeszcze bardzo wysoka, a w niektórych miejscach 6 do 7 stóp dochodzi. Już od trzech tygodni oczekują nieszczęśliwi mieszkańcy jéj opadnięcia, ale niestety, naprożno, bo lodo lód na Hafie już popękał, woda jednak dla gęstéj kry, zwolna tylko odchodzić może.

Z Klajpedy (Memel) d. 6 maja. -- Lubo u nas w tym roku nie doszła woda wysokości nadzwyczajnéj, pęd jéj i lodu był przecież tak silny, że na tutéjszych nizinach, zrywał odsepy piaszczyste po 400, 500 do 600 stóp przestrzeni mające. Powietrze jest dotąd jeszcze przykre i zimne, drzewa zaledwie dopiéro pączki puszczać zaczynają, w całéj okolicy niemasz jeszcze ani jednego listka zielonego. Żegluga wszakże już się rozpoczęła, a od kilku dni wpłynęło do portu naszego 300 okrętów, których obecność nowe życie i ruch przywróciła.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Chów owiec merynosów w Polsce.

Z osiągnionego widocznie wyższego stopnia poprawności owiec, któréj rozwinięcie się zwykle więcéj jak dziesiątka lat potrzebuje, pokazuje się jasno, że w ostatnich latach uznano poprawność merynosów za przedmiot nader ważny dla rolnika i pomyślność kraju wielce ożywiający. Jakkolwiek wszakże postęp w tym przeciągu czasu był znaczny, zwłaszcza, iż pomocne mu były piękne początko-

we zakłady, przecież brakowało mu duszy, a mianowicie postępowania systematycznego, przez co początkowe zakłady wcale nie wydały spodziewanych wypadków, a gdzie jeszcze przyłączyło się do tego skąpstwo, lub gdzie owce własnego chowu, do dalszéj poprawności były używane, tam w przeciągu tych lat zatarły się ślady poprawnych i chów ich wrócił do dawnych ścieśnionych granic, albo zatrzymał małe ślady przeszłości. Jest to zatém przedmiot godzien zastanowienia i słusznie należy się nad tém zastanowić, co owczarnie poprawne utrzymać, i stałą a coraz wyższą korzyść z nich zapewnić może.

W obecném ulepszeniu merynosów nie co innego powinno nas zatrudniać, jak, ażeby wiedzieć, na jakim stopniu znajduje się każda owczarnia, jakie czyni postępy, jakie przynosi korzyści w miarę czynionych wydatków? Inne pytania nie są w téj mierze do rozwiązania, a na te odpowiadam w niniejszém pismie.

Względność, z jaką publiczność przyjmowała moje publiczne rozumowania, co szczególniéj pokazuje się z bezimiennéj odpowiedzi z podpisem P. w N. 282 gazety Korrespondenta z grudnia r. z. na pismo moje z czerwca r. z. zachęca mnie do usprawiedliwienia zaufania powszechnego przez prace coraz pożyteczniejsze i czyni mi nadzieję, że na przyszłość równéj doznam względności. Przy téj sposobności, nie mogę przenieść na sobie, iżbym nie wynurzył życzenia, jak przyjemnie byłoby mi poznać bezimiennego autora téj odpowiedzi, aby się z nim względem mojego sposobu widzenia porozumieć i zapewnić go o niezmiennym z mojéj strony szacunku.

W dotychczasowéj manipulacji przy ulepszaniu owiec, nie zgodzono się jeszcze powszechnie na stosunek chowu owiec do gospodarstwa rolnego, co jest rzeczą konieczną. Nadto oddalono się od głównéj zasady pozyskania cieńkiéj wełny, przez zbyteczne usiłowanie pozyskania jéj wiele. Ztąd poszło, że nawet z poprawnych zakładów nie można było dostąpić odpowiednich korzyści. Nie tajmy przed sobą, że w ogólności biorąc, nie osiągnęliśmy dotychczas średniego stosunku cienkości, lub innéj jakowéj własności wełny, a przytém sądzimy, że wyższy stopień poprawnéj wełny, albo chociażby średniéj, otrzymuje się tylko przez ciągłe zakupywanie owiec poprawnych i nieustanną zmianę bez żadnego planu. Nie pamiętamy zaś na wielką różnicę, jaka zachodzi między najpośledniejszą, a najpoprawniejszą wełną, ani na liczne wielkie jéj przymioty, mianowicie: jednakowość, jednostajność, cienkość, giętkość, elastyczność, gęstość, moc, jasność, białość, dobroć potu i regularność. Różnica i wielorakość w téj mierze jest bardzo rozmaita, a tylko jednę z tych własności stale osiągnąć jest bardzo trudno. Jeśli gdzie która z tych własności pokazuje się, jest ona przypadkowa: wnet znika i z téj przyczyny każda owczarnia wraca do dawnego stanu. Własności te w jednę ideę objąć i chcieć rozwiązać, jest rzeczą niepodobną, nie zgadza się to z naturalnym biegiem rzeczy, i zaprowadziłoby nas w labirynt. Musimy z początku starać się tylko o niektóre z powyższych własności, mianowicie o łagodność, miękkość, giętkość, cienkość, równość i jasność wełny i własności te doprowadzać ciągle i niezmiennie do średniéj doskonałości, a dopiero, gdy tę osiągniemy, wtenczas przejdziemy do innych własności i obejmiemy je razem. Ale niezawodną jest rzeczą, iż bardzo trudno ustanowić ideę średniego stopnia doskonałości owiec, a równie trudno dojść do niego. Rzadko kiedy dostąpi go właściciel owczarni bez obeznanego w tym przedmiocie klassyfikatora; modyfikacje wełny są tak rozmaite, iż trudno jest znaleść pewną miarę cienkości we wszelkich zachodzących przypadkach, wszelako nie można wątpić, iżby tych modyfikacji nie było i iżby na nie nie należało mieć względu w klassyfikacji.

Widoczną jest zatém, że poprawność merynosów godna jest wyłącznego oddania się temu przedmiotowi, że tylko ten dla niéj uczynić coś może, kto od piérwszéj młodości, obeznawał się ze wszystkiemi własnościami wełny, kto sam z nią niejako się spoufalił. Takiego doprowadzi w końcu praktyka do spiesznego i jasnego oceniania owcy i wyobrażania sobie stosunku dobroci wełny, chociaż nie zawsze w praktyce, z powodów sądu swego rachubę sobie zdać może; sztuki téj, nie można się nauczyć teoryczne, jak niektórzy rozumieją. Trafne logiczne pojmowanie jest tu teorją i głównym warunkiem. One wiedzie szukającego prawdy przez ciemne manowce, uprząta najtrudniejsze przeszkody, zakłada podstawę do sądzenia pewnego i rzetelnego. Nie można tego żądać od gospodarza wiejskiego i z téj przyczyny usługi w ten sposób ukształconego klassyfikatora są dla niego nader ważne i szacowne. Odtąd zatém powinnoby być powszechną zasadą brać się z pośpiechem do środka, który doprowadzić może do stałego pomnożenia przychodu z owiec. Czas jest po temu i domaga się tego starania. Co do mnie, przywiązałem się do interesu Polski z takiém zajęciem, iż odezwy téj nie mogłem pominąć.

Pomimo wielkich trudności, jakie gospodarz wiejski w poprawianiu rasy owiec pokonywać musi, jednak niektóre owczarnie, trzymając się ciągle raz przyjętego ideału, do zdziwienia daleko poprawność doprowadziły, i podniosły się do stopnia istotnie wysokiego. W prawdzie zjawiska te są bardzo rzadkie. Utworzenie sobie ideału wymaga już ducha obejmującego i aby się zrzec zachodzących w produkcji wełny ulubionych przywyknień i przywidzeń fantazji, w razie jeśli się pokażą mylne, uznać natomiast prawdę, posiadać wolność w myśleniu i działaniu, szanować dobre usługi, potrzeba mieć moc nad sobą. Słusznie takiego gospodarza nazwać można wyższym w cywilizacji. Gdyby można z takich owczarni tryki otrzymywać byłoby to dla pozyskania średniéj poprawności owiec skuteczniéj, niż kupować owce z rozmaitych gromad saskich, które oprócz czystości krwi, nie posiadają żadnych własności, jakich potrzebujemy do doprowadzenia owiec naszych do średniego stopnia; najczęściéj sprzedają tam brak, który dopiéro przez sztuczne postępowanie poprawiać potrzeba i który dopiero przez wytrwałość koszta wyłożone hojnie wynagrodzi. O rozmaitości gatunków merynosów, powiem później.

(Dokończenie nastąpi).

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR FRANCUZKI. — Dziś komedja: *Le Mariage d'Argent.* Poczem komedjo-opera: *L'ami intime.*

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.